Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 270.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

SRODA 2 Grudnia 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26"	3'''	322	0°	0	1,	74	Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
30	2	27	2,	607	+ 2,	0	2	14	ZPn. Zachodni	,,	Pochmurno	. Deszcz
	10		2,	792	— 0,	5	1,	95	Pł. Zachodni	,,	,,	Snieg wieczór

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń 12 Listopada.* —

Dzisiaj w kościele dworskim odbyło się uroczyste udzielenie stopnia kawalerskiego, arcyxięciu Wilchelmowi-Franciszkowi-Karolowi, przez W. mistrza kawalerów Teutońskich, arcyxięcia Maxymiliana. Przy pomienionym obrzędzie, odbytym w obec całego dworu, assystowali arcyxięciu xiążęta Lichtenstein i Lobkowitz; arcyxiążę urodzony 21 października r. 1827, jest najmłodszym synem arcyxięcia Karola, bohatera armii austryackiéj, ma stopień pułkownika piechoty i ordery pruskie czarnego i czerwonego Orła.

— *Z Krakowa.* —

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Grudzień 1846 r.

*Srednia cena forali*ó*w targowych z zeszłego miesiąca.*

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 35 g. 27
Zyta celnego kosztował korzec ,, 34 ,, 4
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 217 ,, —
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 97 ,, —
Cielę w średniéj cenie kosztowało zł. 16 ,, 17
Wieprz tłusty . . . . ,, 180 ,, —
ieprz Wchudy . . . . ,, 58 ,, 18
Skop . . . . ,, — ,, —
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . . gr. 9
tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. $5\frac{1}{2}$
Polędwicy wołowéj . . . . — 11
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . — 9
Skopowiny pięknéj funt . . . . . . — —
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 11
tejże bez skórki . . . . . . — 9
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 18
Słoniny świeżéj grubéj funt . . . . . — 24
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . złp. 1
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 4
detto za groszy 2 . . . . . ,, — ,, 8
Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. $13\frac{1}{2}$
za groszy 6 . . . . . ,, — ,, 27
za groszy 12. . . . . ,, 1 ,, 22
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, — ,, 18
,, za groszy 6 . . . . . ,, 1 ,, 4
Chleba za groszy 12 . . . . ,, 2 ,, 8
,, za groszy 24 . . . . . ,, 4 ,, 16
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . funt 1 łut. 5
Chleba za groszy 12 . . . funt 2 łut. 10
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 9
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . złp. 2 gr. 8
,, bółczanéj . . . . . . ,, 1 ,, 25
,, średniéj . . . . ,, 1 ,, 9
,, pośledniéj . . . . . . ,, — ,, 26
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, 1 ,, 20
Soli centnar wagi berlińskiéj . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . . ,, — ,, 6

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 22 gr. 14, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 22, kwarta gr. $5\frac{1}{2}$.—należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 6.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 18 gr. 9
u szynkarza garniec . ,, — ,,16

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 9 gr. 4
,, u szynkarza garniec . . . gr. 8

Swiec rurkowych z czystego łoju funt gr. 29
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . ,, ,, 27
Mydła dobrego taflowego funt . . . gr. 23

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom,

nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 1 Grudnia 1846 r.

Za zgodność
Ces. Król. Kommisarz Targ.
W. *Dobrzański*
Pszorn Adjunkt.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 18 *Listopada*. —

Plan xięcia Ludwika Napoleona, względem przekopania międzymorza Panama; i połączenia oceanu Atlantyckiego z oceanem Spokojnym, był dnia 8 b. m. przedmiotem mowy professora Ritter na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego; mówca przedstawił ten plan z bardzo zajmującemi uwagami o powstaniu tego planu w czasie niewoli xięcia Napoleona w twierdzy Ham. Według prywatnych wiadomości, które proff. Ritter otrzymał z Londynu, xżę Ludwik Napoleon zamyśla w krótce udać się do środkowéj Ameryki, chcąc osobiście kierować tak olbrzymiem przedsięwzięciem.

— *Haga* 14 *Listopada*. —

Choroby tak się zagęściły w północnéj Hollandyi, że prowincyonalna administracya zmuszona była przyzwać lekarzy z uniwersytetu utrechtskiego gdyż miejscowi nie wystarczają.

— *Bruxella* 16 *Listopada*. —

Donoszą z Ostendy, że w środę xiążę Piotr Bonaparte, syn Lucyana, w towarzystwie swego sekretarza, przybył do tego miasta. Nazajutrz xiążę wyjechał pocztą belgijską do Dowru, udając się do Londynu do swego stryjecznego brata, xięcia Ludwika Napoleona.

— *Paryż* 14 *Listopada*. —

Jeden z szambelanów królowéj Krystyny przybył do Paryża i, jak mówią, ma się zająć przygotowaniem pokoi w jéj pałacu przy ul. Courcelles, gdzie ma mieszkać przez zimę.

Listy, któreśmy otrzymali z Modeny, zapełnione są szczegółami o xiężniczce, która w krótce ma zostać małżonką xcia Bordeaux: »Jest dobrego pięknego wzrostu, postawy monarchicznéj, ma wyraz twarzy zajmujący, jéj charakter odznacza się łagodnością, dobrocią, uprzejmością i światłością rozumu. Miasto Modena żałuje w niéj opatrzności ubogich, wszyscy życzą jéj szczęśliwości w przyszłym stanie. Xżna Parmy, cesarzowa Marya Ludwika, przybyła do niéj z powinszowaniem i obiadowała w kole familijnym z swą krewną.«

— *Dnia* 15 *Listopada*. —

Królestwo i ich familia powrócili wczoraj z Compiegne do St. Cloud.

Hr. Montessuy, sekretarz poselstwa francuzkiego w Berlinie, gdzie pełnił funkcye sprawującego interesa, przybył tu z depeszami dla ministra spraw zagran.

Do Tulonu nadszedł rozkaz, aby uzbrojono 2 liniowe okręty *Ocean* i *Friedland*, które zastąpić mają w flocie inne 2 mniejsze okręty.

Z rozkazu króla, 1 z budujących się okrętów lin. ma otrzymać nazwę *Duperré* na cześć zmarłego przed kilku dniami admirała. Dla muzeum historycznego zamówiono już także posąg tegoż admirała wielkości naturalnéj.

— *Londyn* 14 *Listopada*. —

Times oświadcza się w dzisiejszym numerze za 10 godzinną pracą w fabrykach, za jaką względy zdrowia i ludzkości przemawiają, i proponuje aby przemagającéj fabrykacyi prawne położyć szranki. Wskazując stagnacyę interesów w powiatach fabrycznych, mówi ten dziennik, że gdzie bawełna i zboże są tak drogie, a zapasy towarów tak nagromadzone, potrzeba nakazuje ograniczenie fabrykacyi, do czego też w powiatach fabrycznych poczyniono kroki. Z Manchester dowiadujemy się, że przędzarze bawełny w Oldham postanowili od przyszłego poniedziałku tylko 8 godzin na dzień kazać pracować. Rozumie się naturalnie, że płaca dzienna stósownie do czasu pracy się zmniejszy, a na taki przypadek ograniczanie teraz fabrykacyi na początku zimy, nie byłoby pocieszającem.

Zdjęcie postawionego niedawno posągu xięcia Wellingtona z jego teraźniejszego miejsca: tryumfalnego łuku na pagórku ustawy, zdaje się, że nastąpiło rzeczywiście w skutku życzenia królowéj. Gdzie ten mamutowy posąg — jak go żartem zwykle nazywają — postawiony zostanie, nie jest jeszcze rozstrzygnionem; mówią o placu parady albo placu Waterloo.

Według dzienników angielskich, ludność Anglii pomnaża się corocznie o 250,000 dusz.

Powszechnie pochwalają tu postępek lorda Normanby, że się nie znajdował na pokojach w Tuileryach, gdy ciało dyplomatyczne przedstawiane było xięstwu Montpensier. Wiadomo, że aby nie obrazić dworu francuzkiego, upraszał on o prywatne u nich posłuchanie jako członków rodziny królewskiéj, które mu też natychmiast i bardzo uprzejmie udzielone zostało.

— *Madryt* 10 *Listopada*. —

Sąd, do którego prokurator królewski z rozkazu ministrów wniósł sprawę posła francuzkiego o obelgi przeciwko dz. *Tiempo*, wydał następującą decyzyę: »Ponieważ prokuratorowi królewskiemu, według rozporządzeń istnących pod względem druku, nie służy prawo oskarżyciela, przeto wniesione przez niego oskarżenie *nie może być przyjęte*.« Ta decyzya wprawiła naturalnie ministrów w wielki kłopot, a posła francuzkiego wcale niezaspokoiła. Ministrowie postanowili, jak słychać, appellować od téj decyzyi do sądu najwyższego. Wiadomo, że według praw istnących, osoby, czujące się być obrażonemi przez jakie pismo publiczne, powinny same wystąpić jako oskarżyciele. Tylko w jedynym przypadku obrażenia obcych monarchów lub naczelników rządu, ma rząd prawo rozkazać prokuratorowi, aby tę rzecz zaskarżył.

Król hiszpański zakupił onegdaj w jednéj z

księgarń tutejszych te numera dz. francuzkiego *Charivari*, w których znajdowały się artykuły przeciwko niemu i rodzinie jego wymierzone.

Przed kilku dniami król wysiadł z małżonką swoją nie daleko bramy del Sol z pojazdu, i oboje bardzo skromnie ubrani weszli do kawiarni Suigo i kazali sobie podać jakiegoś orzeźwiającego napoju. Trzeba wiedzieć, że kawiarnia hiszpańska napełniona jest ciągle dymem tytuniowym, a furmani, rzemieślnicy i inne osoby z niższéj klassy ludu zwykli tam przesiadywać obok grandów, jenerałów i elegancko ubranych dam. Nikt nie spostrzegł pary królewskiéj, aż gdy oddaliła się, pozostawiwszy pieniądz złoty za użyty napój.—Wczoraj po południu przechadzał się król z królową bez żadnéj świty po bocznéj alei Prado. Jak tylko ich poznano, tłumy ludzi cisnęły się na około nich.

Poseł portugalski w Madrycie został odwołany i przez hrabiego Thomar (Costa Cabral) zastąpiony.

— *Lisbona* 8 *Listopada.* —

Słychać, że rząd nasz zaciągnął w Paryżu pożyczkę 500,000 fst.

Parostatek hiszpański przywiózł tutejszemu posłowi hiszpańskiemu instrukcye, według których ministerstwu portugalskiemu ofiarowaną została pomoc z armii hiszpańskiéj. Listy z Gallicyi mówią też już o zbliżaniu się wojska hiszpańskiego ku granicy portugalskiéj.

Wskutku amnestyi hiszpańskiéj przeszło sto wychodźców hiszpańskich odpłynęło do Kadyxu.

— *Rzym* 2 *Listopada.* —

W interesie ogólnym Principe Conti stanął na czele towarzystwa zająć się mającego zakładaniem kolei żelaznych w Państwie Kościelnem, i wezwał całą ludność przez odezwę w 20,000 egzemplarzach wydrukowaną, wzywając do udziału w tem wielkiem przedsięwzięciu. Gdy koszta budowy wynosić mają 25 milionów skudów (przeszło 170 milionów złp.), wzywa Principe Conti z pomiędzy prawie 3 milionów ludności Państwa Kośc. 250,000 osób, aby każda wzięła po 1 akcyi na 100 skudów, w 20 ratach wypłacić się mających, akcya, na którą w przeciągu 5 lat trwania budowy, nawet niezamożny oszczędzić zdoła.

— *Roveredo* 1 *Listopada.* —

Od kilku tygodni prawie ciągle padają tu deszcze, a od dnia 28go do 31 tak ulewne, że wszystkie rzeki wezbrały i wielkie w polach zrządziły spustoszenia. Woda z pobliskich gór tak gwałtownie wpadła do naszego miasta, że w nocy z d. 29 na 30 na gwałt zadzwoniono, aby mieszkańców ze snu pobudzić.

— *Konstantynopol* 4 *Listopada.* —

Po niezwykłéj w téj porze roku łagodnéj temperaturze i pogodnem powietrzu, nastąpiły w przeszłym tygodniu gwałtowne i zimne wiatry północne, które sprowadziły bardzo dotkliwe zniżenie temperatury. Tak na m. Śródziemném jak i Czarnem srożyły się mocne burze, które na niejaki czas przerwały wszelkie linie kommunikacyjne.

— *Mexyk* 29 *Września.* —

Codziennie wykazuje się coraz bardziéj niemożność Mexyku prowadzenia wojny z Stanami Zjedn.; pomimo to nie widać tu skłonności do zawarcia pokoju. Santa-Anna odbył tu swój wjazd z dnia 14 b. m., w rocznicę istnienia niepodległości rzeczypospolitéj mexykańskiéj, chcąc tym sposobem powrotowi swemu odjąć pozór osobistego tryumfu, aby uroczystości publiczne odbyły się nie dla niego samego. Nie przyjął on prezydentostwa; jenerał Salas stoi jeszcze na czele władzy wykonawczéj, a Santa Anna zatrzymał tylko naczelne nad wojskiem dowództwo. Zajęty on jest całkiem uzbrojeniami wojennemi, niby dla dania oporu amerykanom, rzeczywiście zaś dla ustalenia swéj własnéj władzy. Musi jednak ostrożnie postępować. Połączona dawniéj z imieniem jego trwoga, znikła zupełnie, i są może chwile, w których ma powód żałowania swego spokojnego schronienia na Hawannie. Brak pieniędzy jest naturalnie wielką dla niego krytycznością. Kościoły wezwane zostały do składania ofiar, użyto gróźb i próśb, ale tylko z małym skutkiem. Bo duchowieństwo protestuje, opierając się na tem, że jego własność bez wyraźnego zezwolenia Papieża nie może być sprzedaną, i grozi z swojéj strony, że jeżeli gwałtu użyją, kościoły pozamyka. W rządowym dzienniku miejscowym był nawet artykuł pobudzający niższe klassy do rabowania bogatych. Ale rząd jest za słaby; nie doświadczał nawet zwykłego w dawniejszych czasach wybiegu, przymuszonéj pożyczki.

— *Boston* 22 *Października.* —

Skutkiem traktatu zawartego pomiędzy Stanami Zjed. a Indyanami Winnebagoe, pokolenie to odstępuje na własność unii $1\frac{1}{2}$ mil. morgów (akrów) ziemi, a do tego 2 do 3 milionów akrów, do których rościło sobie prawo polowania. Przez ten traktat, jakoteż przez dawniejszy zawarty przeszłéj wiosny z pokoleniem indyjskiem Pottawatomie, wygasł zupełnie tytuł prawny Indyanów do gruntów w nowem państwie Jowa. Indyanie ustąpić mają z odstąpionego kraju w przeciągu jednego roku, i zająć nową ojczyznę, przeznaczoną dla nich na zachód od rzeki Mississipi. Z ugodzonéj summy szacunkowéj znaczna część ma być użyta pod zwierzchnictwem prezydenta unii, na nauczanie Indyanów, mianowicie sztuk i rzemiosł życia ucywilizowanego.

Rozmaitości.

PODEJRZENIE.

(Powieść Henryka Kook'a, przełożona z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy.)

LAURENCE.

Nim jednak, mówił daléj, zażądam od ciebie przyjaźni i zupełnego zaufania, raz jeszcze powtarzam ci, Maurycy, iż potrzebną jest koniecznie rzeczą, ażebym ci się dał poznać. Jestem znale-

zionem dzieckiem, to jest wychowanem z litości... z litości, najdowcipniéj wyrachowanéj, nie powiem wam, że szlachetnie, gdyż nie sądzę, ażeby kiedyś do tego celu zmierzała; widzicie jak dalece jestem szczerym choć nawet przez to mógłbym się okazać niewdzięcznym. Chciano mię usposobić do sądownictwa; uczyłem się długo, zdałem examina, gdy w tem jednego razu spostrzegłem się, że osoba dostarczająca mi pieniędzy i wskazująca mi mój przyszły zawód, nie raczyła bynajmniéj zająć się wykształceniem mego rozumu i serca; przekonałem się, że była obojętną na moje uniesienia i pieszczoty! a ja! z taką radością i odwagą poświęcałem się pracy, usiłując zwrócić uwagę na to i obudzić dumę ojcowską! Wtedy, mój Maurycy, zniechęcenie i rozpacz opanowały mię. Wystawiając się na wyrzuty tego, który nazywa się moim opiekunem... wyrzuty, które byłbym przyjął z radością... błogosławiąc je jako dowód jakiegoś zajęcia... mężne stawiając czoło wszystkiemu, cokolwiekby ztąd wyniknąć mogło, wyrzekłem się pracy i z pilnego ucznia, stałem się szlifibrukiem w całem znaczeniu tego wyrazu. Codzień miałem nadzieję, że przecie doczekam się wyrzutów osoby mianującéj się moim ojcem... Przewidywałem wielką burzę, a może nawet i zupełne zerwanie.... nic z tego wszystkiego nie nastąpiło. Co miesiąc regularnie wypłacano mi moje trzysta pięćdziesiąt franków, przy pierwszem zaś widzeniu się naszem, znalazłem go tak obojętnym na moje próżniactwo i zdrożności, ile nim był na mój los i okazywane mu przywiązanie.

Widząc to, zrobiłem znowu nowe postanowienie. Kiedy zarówno tak złe jak dobre było mi dozwolonem, wybrałem pomiędzy tem a tem środek zgadzający się zupełnie z mojem usposobieniem. Zarzuciłem Batorego, Pothiera i Rogrona, i z całem upojeniem oddałem się Bethovenowi, Mozartowi i Rossiniemu, ubóstwiałem muzykę; lecz i to nowe bóstwo nie miało prawdziwego celu; nie czułem w sobie ani powołania artystowskiego, ani też talentu; poświęcałem zatem tyle tylko czasu muzyce, o ile mnie to bawiło, sądząc, że mi to wystarczy do zupełnego zajęcia... Lecz miałem dopiero lat dwadzieścia... znudziłem się więc prędko... zostałem wzorowym szlifibrukiem, kochanym do szaleństwa od kolegów, uwielbianym od nowicyuszów ćwiczących się w nauce marnowania pieniędzy w sposób przyjemny i poszukiwany od kobiet... od pewnego rodzaju kobiet..

Tym sposobem doszedłem aż do trzydziestu pięciu lat, nie żałując przeszłości, nie kłopocząc się o przyszłość.... Mam długi... ogromne długi; lecz to mnie wcale nie martwi.... nie mam z czego zapłacić; więcéj mnie to dręczy, że mi się zaczynają gdzie niegdzie pokazywać siwe włosy. Mnóstwo głupców nazywa mię nic po nim; co do mnie, uważam się za człowieka, który chybił swego celu i nie dbam wcale o to co sobie głupcy gadają. Teraz, Maurycy, znasz mię dobrze, wiesz kto jest ten, który ofiaruje ci swoją przyjaźń i usługi... ten, któremu wszystkie szkoły i gimnazya dają, śmiejąc się, tytuł króla akademików! króla! w rodzaju Tribuleta, króla śmiałków, bezwątpienia mającego berło błaznów, zamiast królewskiego godła... z uśmiechem na ustach, ze zgryzotą w sercu!

Maurycy z Danielem spojrzeli na siebie wzajemnie, a to wejrzenie zdawało się mówić:

A cóż, nie powiedziałem ci, że to oryginał.

Jakto! nic nie odpowiadasz, mój młody wersalczyku! rzekł Laurence, nalewając mu ponczu.

Owszem przeciwnie, odpowiem ci otwartością za otwartość, powiedział Maurycy. Każdego innego podobne zwierzenia mogłyby zastraszyć; co do mnie, widzę tylko w tem wszystkiem dowód, że więcéj może, aniżelibyś sam chciał wyznać, czujesz twoje istotne błędy. Człowiek nie ma żadnego prawa, mój panie, marnować życie od Boga dane dla tego jedynie, iż nie podobało się niebu dać mu przewodników obudzających w nim energię. Załuję cię, panie Laurence, i pragnę szczerze widzieć cię powracającego do wyobrażeń godniejszych ciebie... Wybacz, że w ten sposób przemawiam do ciebie... nie umiem kłamać.... z tem wszystkiem podobasz mi się takim, jakim jesteś, i przyjmuję twoją przyjaźń.

Laurence osłupiał na te wyrazy; wlepił w młodzieńca wejrzenie na wpół smutne, na wpół szyderskie; potem uderzając go po ramieniu, rzekł z cicha i ze szczególnym wyrazem:

Rozumujesz jak dziecko mające u boku matkę i siostrę, mój Maurycy. Zresztą masz słuszność, że się mnie lękasz i przyjmujesz moją pomoc, będę ja ci może użyteczniejszym jak najroztropniejszy ojciec. Na niektóre lekarstwa, potrzebna jest trucizna... Bądź zatem spokojny, pokażę ci skały i nie popchnę cię w nie. Lecz otóż i pierwsza bije, rzekł daléj, chwytając Zelię w objęcia i podnosząc ją tak, że bez schylenia usta jego dotknęły ust młodéj dziewczyny; pójdź moja Zelio, wyskoczymy kontredansa, włóż kapelusz... zapewnie powóz na nas czeka na dole, uprzedziłem o tem jednego z chłopców w hotelu... No Danielu. wstańże, widzisz jak Lucyna się niecierpliwi! A ty, Albercie, kiedyż tam skończysz z tą fajką?

Wypalam już jedenastą, chciałbym skończyć na dwunastu.

Zostaw już na drugi raz to doświadczenie. Czyście wszyscy gotowi?

Ach! moje rękawiczki, zawołała Zelia.

Moja chustka! powiedziała Lucyna.

Dobrze! szukajcie, moje aniołki, nie spieszcie się. Do licha, niech nic nie brakuje do waszéj pięknéj toalety! Wydarłybyście mi oczy, gdybym to ja do tego się przyczynił! Macież już wszystko, czy pogasić świece?

Dobrze.... no, to teraz spiesznie na zabawę.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Listopada do dnia 1 Grudnia.

Bankowski Onufry, z Galicyi; -- Luk, Bogomołoff kuryer ces. ros., Orłowski Józef, Gordon Karol ob., Chmielnicki Wojciech, Frycz Józef ob. Hrebenda Piotr, Piątkowski Jan, Rotkiewicz Antoni, Zalasowski Maxymilian, z Polski; -- Passel Bartłomiéj, Maszewski Anastazy ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Smukowski Antoni, Folnesics Józef, Bogomołoff kuryer ces. ros., do Galicyi; -- Borkowski Stanisław hr. z żoną Adellą, do Polski; -- Motmorency hr., Funke porucznik ces. austr., Steinmetz Adolf, Sequr major ces. austr., do Pruss.